

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Za Redakcją odpowiedzialny

Edward Michałek w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu Wilełmowski pod Nr. 16.

Wieloletni Poznański. — Dziennik z wyjątkiem poniedziałków i niedzielnych.

Cena ogłoszeń (inzeratów): — ogłoszenia drobne 1 gr. 6 fen. — Reklamy — ogłoszenia drobne 3 gr. (incl. Haasenstein).

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu Wilełmowski pod Nr. 16.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librarie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raszkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Kettemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Wroławiu Daube, Haasenstein & Vogler Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 6 kwietnia.

Nie wielkie, sądząc z przyszłości, są widoki uspokojenia Bośni i Hercegowiny. Z Dubrownika np. teatrują do W. T. B., że powstańcy żądają za cenę broni następujących ustępstw: „Usunięcia Bośni i Hercegowiny tureckich nizamów (wojska regularnego), zaprowadzenia na rok cały wzbudzonej prowincji, dostarczenia materiału na odbudowę domów, zwolnienia na noszenie broni i rękami ze strony mocarstw. Powstańcy, stawiając powyższe żądania, nie mogli ludzi się nadzieję, że W. Porta zgodzi się na nie, i dla tego można z wszelką pewnością powiedzieć, że po stronie powstańców mało jest ochoty pokojowego kompromisu. Bój zresztą na teatrze wojennym bynajmniej nie zamikł, owszem wzmacnia się. Do Ag. gen. russe donoszą w tej mierze z dniem 4 b. m. z Petersburga: „Mimo zawartego zawieszenia broni sytuacja jak była tak i jest, dążąc nad wszelki wyraz. Porta pozostawia w tej gwałtowności mocarstw zaprowadzenie spokoju, nie zaś nie tylko nie chce niczym przyczynić się do zaprowadzenia reform, lecz owszem podsyca nierozumne fanatyzm muzułmański. Wiadomość o rzekim przesłaniu, o jakiejś doniosłej wczoraj Ruski Mir, potwierdza się w zupełności; chrześcijanie uciekają się do wietu. 5000 powstańców wtargnęło w granice okręgu bihaczko-trawnickiego, co ważnym jest bardzo do zbliżającej się wiosny.“ Jak się ma rzecz z przyczyną na wstępie frazesem o „zawartem szczególnie wieszaniu broni“, pokazuje się z dalszej treści depeszy. W. Porta ściga wojska, skąd tylko może. W tej mierze donoszą z Azji do Ruski Miru, iż rząd turecki, przekonany o niezmienności przyjaźni do Rosji, postanowił, pozbawiając całą granicę, oddzielić Turcję azjatycką od południowego Kaukazu, gdzie sześć batalionów, resztę zaś wysłał do Europy na pole walki.

Największy numer wychodzący w Cetynii urzędowego organu p. n. Glas Czarnogóra oświadcza, że zawieszenie broni przyszło do skutku za pośrednictwem Austro-Węgier, które przyjęły na siebie rolę mediatorki pokojowej, i nadmieniam, że dalsze układy między nimi będą na zdobytą broń powołaną terytorium. Wdzięczność zaś dla austro-węgierskiej monarchii, która przyjęła gościnie wychodźców słowiańskich, niemniej potrzeba przedłożenia Austro-Węgrom całego świata uprawnionych żądań zniewolił jedynie powstańców do przyjęcia rozejmu. Organ czarnogórski kończy tem, że chwila obecna nader grzeczna i szlachetna dla powstańców. Z innej strony Journal de St. Pétersbourg przypisuje księdze Mikołajowi wspaniałą zasługę w przyprowadzeniu do skutku zawieszenia broni, przez co pomieniony organ rządowy wypowiedział nadzieję, że bezpośrednim następstwem będzie uspokojenie Bośni i Hercegowiny.

Pełną złośliwość dla dzieła pacyfikacyjnego donosi o odbiorze wiadomości z Zagrzebia pod dniem 4 b. m. z Paster Lloyd. Oto cały okręg bihaczki, który dotychczas zachował się biernie, miał powstać i dokonać okruczeństwa. „Niech żyje cesarz austriacki!“ do rządu zbrojnego przyczepili się także Mahometanie. Powstańcy spalili 200 domów.

Przedziwnie się spodziewano, bo wczoraj już miał Journal officiel ogłosić przyjętą przez izby francuskie ustawę o zniesieniu w czterech departamentach stanu wojennego. Ten sam organ ogłasza dekret ministerjalny co do terminu przyszłej międzynarodowej wystawy w Paryżu. Termin ten naznaczono na 1-go maja 1878. Delegowani lewicy konferowali onegdaj z ministrem spraw wewnętrznych p. Ricardem w sprawie bezzwłocznej przedłożenia nowej ustawy muni- cypalnej tudzież natchemniastowego kontynuowania w personalie administracyjnym. Wedle doniesień dzienników miał dać p. Ricard delegowanym ze wstępnym zadowalniającą odpowiedź. W pewnych kołach wielkie zroliło wrazenie, iż komisja budżetowa składa się prawie wyłącznie z republikanów. W skład jej wchodzi między innymi: M. Bodet, dawniejszy minister skarbu i Dutilleul, który do niedawna był jenera- lnym dyrektorem w ministerstwie skarbu. Wybór

Gambetty na przewodniczącego tej komisji jest przedmiotem licznych komentarzy a okoliczność, że na sekretarza jej powołano p. Tirarda, który postawił w izbie znany wniosek o skreślenie z budżetu kwoty na utrzymanie przy Stolicy Apostolskiej daje także wiele do myślenia.

W prasie wiedeńskiej na porządku dziennym obrady ministerjalne co do kwestii celno-handlowej. Z trzymanych w wielkiej tajemnicy obrad tyle tylko do publicznej dostało się wiadomości, że przedmiotem dyskusji była najpierw taryfa celna. Równocześnie podjęto zostały konferencje między kierownikami banku narodowego a ministrami węgierskimi, która okoliczność zdaje się być dobrą wróżbą utrzymaniu dotychczasowej jednolitej waluty w obu połowach monarchii.

*** Donoszą nam, iż na sejmik powiatowy w Szamotulach zgrupowali się licznie członkowie tegoż, tak, że w ogóle było na nim reprezentowanych głosów przeszło 40, w połowie polskich w połowie zaś niemieckich. Na porządku jego dziennym był przedwzrostkiem wniosek powiatowego inspektora p. Sklarzka do słownictwa tak brzmiący:**

O przekazanie każdej szkole, których jest w powiecie 72, jednego egzemplarza dziennika powiatowego, przejęcie przedplaty na kasę komunalno-powiatową, w razie zadanej uczynienia temu wnioskowi, wymagało by rocznego wydatku 180 marek, a za rok biżaj, jeżeliby dostawienie egzemplarzy szkołom z dniem 1 kwietnia rozpoczęło się miało 135 marek, które na fundusze w etacie kas komunalno-powiatowej, na nieprzewidziane wydatki wyznaczone asygnowaćby można.

Nad wnioskami tymi po krótkiej dyskusji jednogłośnie sejmik powiatowy, nieprzychylnie się doń, przeszedł do porządku dziennego. Po udzieleniu wsparcia akuszerkom powiatowym, przystąpiono z kolei do porządku dziennego do wniosku, który brzmi znowu dosłownie:

Użyczenie subwencji z funduszu powiatowych na popieranie zakładów szkół wiejskich ku dalszemu wykształceniu.

Pan naczelny prezes rozkazał mi z polecenia tanów ministrów dla spraw wewnętrznych i dla spraw duchowych, naukowych i modyfikacyjnych dla spraw różniczych, przedłożyć sejmikowi powiatowemu, tego dotyczący wniosek.

W tym celu przesyłam sejmikowi powiatowemu, abyże zechciał mianować komisję i upoważnić takową, wstąpić znową w tej sprawie w poprzednie narady i rezultaty takowych donieść potem pisemnie celem powzięcia uchwały sejmikowi powiatowemu.

Jak niemniej następnego który dosłownie brzmi:

Użyczenie pieniędzy z funduszu powiatowych na urządzenie i utrzymanie naukowych bibliotek powiatowych, z napomnienia król. renejy, wydzielu dla spraw kościelnych i szkolnych.

Przedmiot ten przesyłam także przekazać jednej na ten cel wybrać się mającej komisji celem poprzedniej narady i sprawowania.

Po krótkiej dyskusji, w której członkowie sejmiku powiatowego zabierali głos przeciw zbytecznemu w sprawie gospodarcze powiatowe wkraczaniu organów państwowych, i przeciw powołności dla tego wkraczania, obadwa wnioski jednogłośnie odrzucono, przechodząc do porządku dziennego. Po załatwieniu następnie spraw bieżących postawił p. Löppert z Szczepankowa wniosek, aby sejmik powiatowy odpowiednio do wydanego w tym względzie rozporządzenia z r. 1830 podał petycję do ministerstwa, aby takowe przyznało p. Turno z Siopanowa głos w imieniu jego żony w reprezentacji powiatowej, co mu dotychczas jako do kategorii obywateli powiatowych należało, nie służy. Zebrani jednogłośnie na wniosek ten się zgodzili.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy zwyczajny nauczyciel przy kolegium fryderykowskim w Królewcu dr. Artur Ludwicz mianowany został nadzwyczajnym profesorem na wydziale filozoficznym uniwersytetu wrocławskiego.

Na krok stanowczy i kwestyja niepodległości południowych Słowian na drodze administracyjnej załatwić postanowiła. Wieg znowu w niedalekiej przyszłości kreśląc się tam będzie strumieniami, bo żądać od Turków sumiennego wykonania reform i ulepszeń administracyjnych, w nocie hr. Andrassego zawartych, jest to odważne się złudzeniu, a rozpac Słowian grzecznych już tyle wieków w niewoli muzułmańskiej grzecznej lub później zmusi ich znowu do pochwylenia za broń i ponowienia usiłowań dążących do zupełnego wydobicia się na wolność.

Z powodu obecnej walki w Hercegowinie ukazało się w literaturze europejskiej nie mało pism zajmujących się ludami zamieszkującymi tamtejsze okolice. Oto świeżo ukazało się w Paryżu dzieło pod tytułem: Le Monténégro contemporain, wypracowane przez pp. G. Frilley'a i Iwana Władowicza, rzucające wiele światła na przeszłość dziejową i nieszczęśliwe polityczne życie Czarnogórców.

Autorowie obrali sobie za punkt wyjścia bitwę na Kosówem polu, stoczoną w 1389 roku, w której monarchia serbska runęła pod ciociami potęgą muzułmańską. Odtąd Czarnogórców przypada misja zachowania od ostatecznej zagłady szczątków narodu serbskiego. Misja tę, walcząc przez wiele wieków nieustannie z Turkami z rozmaitem szczęściem a dziwnie zawsze wytrwałością, zupełnie spełnili. Obraz tych bohaterskich walk staje się coraz wydatniejszą i miarę, jak zbliżamy się do nowszych czasów. Wene-

Korespondencje Dziennika Pozn.

Gostyń, 4 kwietnia.

(Walne zebranie wyborcze pow. kroskiego.)

(X) Przewodniczący komitetu powiatowego p. B. Potworowski wśród 30 zgromadzonych zgali posiedzenie, powołując na sekretarzy ks. Górskiego i p. Kwaśniewskiego. Ponieważ komitet powiatowy zrehabilitował swe urządzenie zakończył, odczytał p. L. Karłowski sprawozdanie z czynności komitetu, które dokładny przedstawia obraz wewnętrznego ustroju w powiecie, i przekazał w imieniu komitetu tegoż władze walnemu zebraniu. Później nastąpił wybór nowego komitetu powiatowego na następne lat trzy.

Ksiądz Czartoryski z p. G. Potworowskim zaproponowali wybór tych samych członków komitetu, lecz p. B. Potworowski przyjął wybór nadal stanowczo odmówił a również i p. Karłowski. Po dłuższych pertraktacjach wybierając zgromadzeni następujących na członków komitetu: pp. St. Modlibowskiego, Wilczyńskiego, L. Karłowskiego, ks. Górskiego, Blümla i Zinglera, którzy na zebraniu obecni oświadczyli, że wybór przyjmują.)

Następnie przedłożona została sprawa wyboru delegata.

Ksiądz Czartoryski po obszernym przemówieniu postawił następujący wniosek: Pozostać przy dawnym regulaminie głównie dla uniknięcia możności w tym względzie pracy, któryby lepszy wyborcom samym przekazać. — Ponieważ wniosek ten nie uzyskał większości, ks. R. Czartoryski roztrząsał specjalnie paragrafy regulaminu nowo przedłożonego, oświadczając się głównie przeciwko § 11. Zdaniem mówcy centralizowanie władzy przez nadanie komitetowi powiatowemu obszernych atrybucji jest wielką szkodą dla powiatów, które jedynie winny być uprawnione do potwierdzenia kandydatów i tychże przeprowadzenia, słowem zalecał decentralizację władzy wyborczej, uważając ją za jedyną za odpowiednią. Za regulaminem przez komisyję przedłożonym przemawiali p. Karłowski, de Lesser i p. Bronikowski. Przy głosowaniu wniosek ks. Czartoryskiego przegrał większością.

Na delegata obrano ks. R. Czartoryskiego

a na jego zastępcę ks. Górskiego.

Wreszcie posel nasz p. Gust. Potworowski przedłożył zgromadzonemu wszystkie protesty obywateli przeciwnożyte się ostatnim wyborom, które mocno wszystkich zainteresowały, a przewodniczący po 4 godzinnej dyskusji posiedzenie zamknął.

*) Wybór komitetu powiatowego uważamy za przedwczesny. Wedle dotychczas obowiązującego regulaminu wybór ten nie może wchodzić w grę, dopóki Koło polskie nie zamianuje komitetu przedwyborczego, a ten między innymi, który zwołuje walne zebranie do wyboru komitetów wyborczych powiatowych itd. Dotąd to wszystko nie nastąpiło. Odpowiednio więc do obowiązującego regulaminu wybór ten nieważnie dokonano. Jak zaś w tym względzie postanowił nowy regulamin, jeśli w ogóle będzie uchwalony — zobaczymy dopiero; trzeba więc i z wyborem komitetu zaczekać. Umyślnie zwracamy w tym względzie uwagę, nie dla tego, żebyśmy wyrzucił komitet lub jaki zarzut robił, ale dla tego, by inne walne zebrania nie szły za tym przykładem — a ztąd nie postępowali przeciw prawu. Walne zebrania obecnie zwoływane mają na celu tylko wybór delegatów i jego zastępcy.

Przyp. Red. Dziennika Pozn.

Lwów, 3 kwietnia.

(Prezydent miasta cofnął rezygnację. — Sprawa wyborów do sejmiku. — Przedłożenie sesji sejmowej. — Z teatru. — Nowe książki. — Szczęcie.)

(T) Kryzys przeżywała w naszym magistracie szczęśliwie na czas jakiś uchylona. Mówię, na czas jakiś, bo nie zdaje mi się aby na długo. W sobotę odbyła się narada większości członków naszej reprezentacji miejskiej pod przewodnictwem drugiego wiceprezydenta p. Wierczyńskiego, i na tej poufnej konferencji uchwalono nie przyjmować p. Jasińskiego z godności prezidenta miasta i uprosić go, by ją nadal zatrzymał. W tym celu wybrano deputację, której się istotnie powiodło przekonać

pana Jasińskiego, że ma Radę po swojej stronie, że to tylko nieporozumienie zaszło, i która skłoniła go do zatrzymania nadal godności prezidenta. Sprawa ta jest więc załatwioną na teraz.

Sprawa nowych wyborów do sejmiku, to jest utworzenie lub nieutworzenie komitetu przedwyborczego z grona dzisiejszej większości sejmowej, nie wiedzieć, jaki jeszcze obrót weźmie. Dziś wieczorem odbędzie się znowu narada w kole poselskim, rezultatu przewidzieć jednak nie można. Nie tylko bowiem w dziennikach naszych występuje silna opozycja przeciw utworzeniu takiego komitetu przedwyborczego z posłów dzisiejszych, lecz i w samym kole poselskim jest opozycja silnie zastąpiona. Mimo to wszystko jest rzeczą prawdopodobną, że partya, której się zdaje, iż bez jej nie krajby nie zrobił rządowego, przekona koło poselskie, że jego obowiązkiem jest wziąć w rękę kierownictwo wyborów przyszłych do sejmiku. Nadmieniam tu, że G. A. N. podaje, waz regulamin wyborczy za wzór naszej prowincji, oczywiście ze zmianami, jakich stosunki miejscowe wymagają. Bądź co bądź, czy się utworzy komitet przedwyborczy sejmowy czy pozasejmowy, powinien on głównie i prawie wyłącznie zająć się wyborami z gmin wiejskich. Wyborami z większej posiadłości, wyborami z miast zbytecznie się zajmować nie potrzebuje. Te koła wyborcze dadzą sobie radę. Dla tych potrzeba być komitet centralny tylko niejako biurom informacyjnym. Chodzi jednak o gminy wiejskie, które dostarczają sejmowi większą połowę bo 74 posłów, a z których zwykle połowa składa się z takich księży Zakliskich lub właścian jak Luskor albo Hajdamacha.

Temi wyborami niech się więc szczerze a rozumnie komitet przedwyborczy zajmie a innymi mogli mieć skład sejmiku.

Kiedy sesja tegoroczna skończy, jeszcze nie wiadomo. Trudno przypuszczać, aby zamknięcie sejmiku mogło przed Świątami nastąpić. Nie można zaprzeczyć, że tegoroczny sejm jest nierównie pracowitszym niż poprzedni. Marszałek Dzieduszycki wytłumaczył mu nie daje. Posiedzenia odbywają się prawie codziennie i trwają do godziny 3 z południa. Jutro mają się odbyć dwa posiedzenia, mimo to wszystko taka jest masa wniosków, które ledwie pierwsze przeszły czytanie i z których komisje sprawą zdają muszą, tyle jest jeszcze spraw ważnych do załatwienia, tyle do powzięcia uchwał, bez których machina administracyjna dalej poruszać się nie mogła, że jest prawie niepodobniestwem, aby z tem wszystkim przed Wielkanocą się uporać.

P. Doroszyński wyjechał już z powrotem do Poznania. Odrobę naszego dramatu p. Ładnowskiego macie już wśród siebie a lubo cieszymy się, że będziecie mieli sposobność poznać bliżej tego znakomitego artystę, jeżeli będzie miał sposobność w walskichowym swemu talentowi występować rolach, i spędzić prawdziwie przyjemnie kilka wieczorów w teatrze, mimo to nie chcielibyśmy, aby długo p. Ładnowski wśród was bawił, mocno bowiem repertuar naszego teatru na jego nieobecnośćby cierpieć musiał. Do nowych sztuk, które, dzięki odwiedzinom p. Doroszyńskiego, na scenie poznańskiej zobaczycie, należy wyborna komedia Angiera „Święta partya.“ Słoda, że tłumaczenie jej jest nadzwyczaj słabe.

Z pomiędzy niewielu książek, jakie się tu pojawiły w czasach ostatnich, zastępuje na podniesienie Ezechiela Berzewskiego „Wspomnienie podporucznika pułku Jazdy wołyńskiej z pod komendy Karola Różyckiego“, zawierające nadzwyczaj wiele zajmujących opisanych szczegółów odnoszących się do dziejów jazdy Wołyńskiej. „Wspomnienia“ te wyszły nakładem księgarni Władysława Belzy, która w krótkim czasie swego istnienia już kilka dobrych wydała książek.

„Szczutek“ w ostatnim numerze zamieścił straszną zaprawdę satyrę z powodu znanego kazania ks. Goliana, mianego w Krakowie podczas pogrzebu śp. Kurta. Pod napisem „Coraz wyżej“ przedstawia obrazek na pierwszym stopniu Stańczyka strzelającego z łuku do rozpiętego na krzyżu orła białego. Na krzyżu napis „r. 1863.“ Na drugim stopniu widzimy „Z martwych wstańca“ w objęciach Moskwy. Na przeciw kaznodzieje Goliana a rzucającego gromy na groby z r. 1794, 1831 i 1863. Na czwartym

RONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

Najnowsze dzieło o Czarnogórze pp. G. Frilley'a i Iwana Władowicza. — Panowanie wladzy. — Rodzina Petrowiczów. — Stefan Mały, samozwaniec. — Obecnie panujący książę Mikołaj. — Opisane podróży po Indyach Wschodnich. — Ludwik Rousselet. — „Trip up the Volga“ Butlera. — Nowa praca o atmosferze i jej wpływie na życie ludzkie doktora Jourdaneta.)

Bohaterskie usiłowania ludów południowo-słowiańskich w celu wydobicia się na wolność z pod jarzma tureckiego spowodowały dyplomacya europejską do przedawiania rad i uwag Porcie otomańskiej, mających sprowadzić pokój pomiędzy stronami zawzięcie i zwracającą się do siebie walczącymi. Czytelnicy wiedzy już, ja- kiego rodzaju są te rady. Czy przyniosą pożądane o- cenne, czy zabezpieczą na długo chrześcijan przed uci- skiem i niesprawiedliwością fanatyzmów muzuł- manów, czy w Hercegowinie przy tak wzajemnem roz- trącaniu i zawziętości pokój przedstawia jakiegokolwiek trwałej rękojmię istnienia? O tem nie będziemy teraz przysądzać; ale smutno pomyśleć, iż dyplomacya euro- pejska, tak troskliwa o zachowanie całości państwa tu- rckiego, nie była w stanie czy też nie chciała zdobyć

renegatami przywoził armii tureckiej w zamiarze opanowania Czarnogóry. Ulegając namowom żony, ro- dem Weneceyanki, Jerzy w roku 1499 złożył władzę, opuścił kraj rodzinny i udał się na mieszkanie do Wenecji — powierzył ster rządu metropolio- licie Wawile. — Od tego czasu Czarnogóra przez lat przeszło trzysta pozostawała stale pod rządami i władzą duchownych; metropolici panowali jako książęta i hetmani siłami zbrojnymi narodu. W roku 1687 wybranim został w Cetynii przez lud czarnogórski na tę godność, młody jeszcze człowiek Danilo Petrowicz Niegosz. Rodzina Niegoszów pochodziła z Hercego- winy, zktąd w wieku 16 przesiedliła się do Czarnogóry. Jeden z następów Danila Sawa Petrowicz, człowiek słabego charakteru, przepędzając życie jedynie w klasztorze, w lat parę po objęciu władzy nad narodem został przez awanturnika, podającego się za cara ro- syjskiego Piotra III zupełnie od spraw państwa odsu- nięty. Samozwaniec ów, udający nuby incognito, aby wystawnością dworu nie obrazić ubożę prostych go- rali, pozwalał się nazywać Stefanem Małym. Znalazł on w Cetynii tak wielu latwowiernych, iż uwierzył istotnie w jego carskie pochodzenie. Wpływ mniema- nego cara Piotra III stał się tym sposobem na sprawę państwa coraz silniejszy, aż przyszło do tego, iż uwięził Czarnogórców w straszną z Turkami wojnę. Jęzecz nie odegrał awanturnik ten w całości roli swo- jej, gdy w roku 1769 przyszedł do Cetynii poseł rosyj- ski książę Dolgoruki, uwziął go i zmusił do wyrze-

Rozporządzenie policyjne.

Na mocy § 5 prawa o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1880 r. nie mniej § 37 i § 76 ordynacji proceduralnej z dnia 21 czerwca 1869 r. i § 14 instrukcji względem wykonania takowej z dnia 4 września 1869 r. wydaję się niniejszym dla miasta Poznania w porządku zawiadomienia gminnym następujące z dniem 9 kwietnia r. obowiązywać zaczyna rozporządzenie.

§ 1.

Publicznych doniesień, począwszy od dnia 9 kwietnia 1876 r., nie wolno na publicznych placach, ulicach i drogach do żadnych innych miejsc przybijać lub przylepiać, jak tylko do słupów do przybijania przeznaczonych. Tylko właścicielom gruntów i lokatorom służy prawo przybijać do swych domów odnośnie najetych lokali przeznaczonych dla publiczności doniesienia dotyczące własnego ich interesu.

Spis istniejących słupów publicznych bezpośrednio po publikacji niniejszego rozporządzenia przez władzę policyjną ogłoszonym będzie w sposób prawem przepisany. Toż samo się stanie z późniejszymi zmianami. Oprócz tego przejrzanym być może spis słupów publicznych w biurach dyrekcyi policyi i w kancelaryi przedsięwziętych.

Do wystawienia słupu publicznego potrzeba konsensu budowlanego, do usunięcia takowego zezwolenia magistratu i władzy policyjnej.

Skoro magistrat lub władza policyjna w publicznym lub miejskim interesie uznają usunięcie już wystawionych słupów publicznych za potrzebne, wtemczas usunięcie takowych z strony przedsięwziętych bez pretensyi do wynagrodzenia nastąpić musi.

§ 2.

Do przybijania do słupów w § 1 wymienionych zwykłe przypuszczane być mogą tylko doniesienia mające niżej wyszczególnione rozmiary:

1	rozmiar 0,23 M.	wysokości 0,32 M.	szerok.
2	" 0,23 "	do 0,36 "	do 0,23 "
3	" 0,36 "	do 0,47 "	do 0,36 "
4	" 0,47 "	do 0,65 "	do 0,47 "
5	" 0,65 "	do 0,95 "	do 0,65 "

Czy doniesienia innych rozmiarów przypuszczane będą, zależy od tego, czy obok doniesień normalnych dosyć miejsca pozostanie. — W razie sporu rozstrzygnie o tem władza policyjna.

§ 3.

Za używanie potrzebnego do przybijania miejsca otrzyma przedsiębiorca opłatę a mianowicie na 24 godzin i dla wszystkich słupów, przy doniesieniu mającym rozmiar:

ad 1.		1	markę 50 fen.
2.		2	" 75 "
3.		3	" 100 "
4.		4	" 125 "
5.		5	" 150 "

Opłata za inne rozmiary zależy od umowy z właścicielem słupów, takowa atoli nie może być wyższą obciążoną, jak odpowiednia jest stosunkowo wielkości do wymienionych rozmiarów normalnych. W razie sporu stosownie do opłaty rozstrzygnie władza policyjna. Zastrzegają się zmiany niniejszej taryfy.

§ 4.

W opłacie ad 3 wymienionej już się znajduje należność za przylepienie odnośnie za przybicie doniesień do słupów.

§ 5.

Zapłata wzmiankowanych ad 3 należności zażądania być może przed przybiciem do słupów.

§ 6.

Władze publiczne zażądają mogą potrzebnego miejsca dla swych doniesień i ogłoszeń bezpłatnie, również używać mogą za zasięgnięciem zezwolenia władzy policyjnej i każde inne miejsce do wywieszenia po za słupami.

§ 7.

O ile miejsce jeszcze wystarczające na słupach się znajduje, przybicie prawem dozwolonego doniesienia nigdy nie może być odmówionem.

§ 8.

Przeznaczone do przybicia doniesienia odane być powinny zupełnie gotowe do przyklepienia w kancelaryi przedsięwziętych.

Oddanym w taki sposób do wieczora do godziny 8 doniesieniem przeznaczonym należy w przeciągu najbliższych 24 godzin potrzebne miejsce na słupach publicznych.

Doniesienia władz powinny być na żądanie przybite natychmiast; doniesienia tutejszych teatrów najpóźniej w dwie godziny po oddaniu takowych w kancelaryi przedsięwziętych.

§ 9.

Wszelkie doniesienia na słupach publicznych tylko przez przedsiębiorcę lub osoby zaopatrzone w kartę legitymacyjną władzy policyjnej przybijane lub usuwane być mogą. Osoby te powinny w obec urzędników policyjnych na żądanie kartę swą legitymacyjną pokazać.

§ 10.

Kto wbrew powyższemu przepisowi doniesienia publiczne na placach, ulicach lub drogach miasta, odnośnie do słupów publicznych przybije, przylepi lub przylepić każe, podpada, o ile powyższe prawa i ustawy nie zagrozą wyższymi karami, grzywnom aż do dziesięciu marek lub w razie niemożności zapłacenia odpowiedniej karni. Też samemu karze ulegnie przedsiębiorca, który wykroczy przeciw obowiązkowi niniejszym rozporządzeniem nałożonym, przyczem oprócz tego władzy policyjnej zastrzeżone jest prawo, co potrzebne, koszttem uprzednio odnośnie niedbalstwa spowodować. Poznań, dnia 8 kwietnia 1876.

Prezes policyi Staudy.

Drukarnia J. I. Kraszewskiego

Dr. W. Lebiński.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego w Poznaniu wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach

1. **O Wskazaniu.** Napisał Dr. A. Mieczkowski 15 sgr.

2. **O podstawach przemysłu** przez Dr. W. Lebińskiego 5 sgr.

3. **O Hipotekach** przez E. Karlińskiego 3 sgr.

4. **O Czekach** czyli ułatwieniu interesu depozytowego przez a. agnacy. Napisał Dr. Rakowicz, Dyrektor Banku Włocławskiego. 6 sgr.

W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande“

und die russischen Staatsräthe

und deren Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung herausg. von der

Gesamtheit der in der Schweiz ansässigen Polen.

1874 Zurich.

Obwieszczenie.

Do konkursu nad majątkiem prywatnym **Stanisława hr. Platara** z Wronia zameldował jeszcze budo. niecy Roman Ziotecki z Berlina bez rozszczenia sobie prawa pierwszeństwa pretensy z rachunku bieżącego, zgłoszoną także do konkursu „Telusa“ w Poznaniu w sumie 21,250 marek 70 fen. wedle § 288 ordynacji konkursowej. Celem rozpoznania tej pretensyi wyznaczono termin na **29 kwietnia 1876 roku** przed południem o 10 godz. przed p. Hierzgiem sędzią powiatowym, w tutejszym sądzie, o czym wierzyteli, którzy pretensy swoje zameldowali, niniejszem się zawiadamia.

Wolsztyn dnia 31 marca 1876.

Król. sąd powiatowy.

Komisarz konkursu.

Obwieszczenie.

W konkursie do pozostałości po ks. probosz. **Tulodzieckim** w Miłostawiu kupiec Konstanty Winiewski jun. w Wrośni stałym zarządcą masy mianowanym został.

Wrośnia, dnia 28 marca 1876.

Król. sąd powiatowy.

Komisarz konkursu.

Obwieszczenie.

Nad majątkiem kupca **Nathana Jareckiego** w Poznaniu, na mocy uchwały z dnia 27 kwietnia 1875 otworzono konkurs kupiecki został przez prawomocnie na dniu dzisiejszym potwierdzony akkord z dnia 11 marca r. za ukończony uznany.

Poznań dnia 3 kwietnia 1876. (1879)

Król. sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się ze względu na § 137 i 138 tytułu 17 części I Powz. Pr. Kraj. do publicznej wiadomości, że na nastąpić podział spadku zmarłego w dniu 12 marca 1876 r. w Poznaniu ks. probosz. **Franciszka Bazyskiego** pomiędzy jego spadkobierców.

Poznań dnia 27 marca 1876. (1884)

Król. sąd powiatowy.

Wydział II.

Otworzenie konkursu.

Do majątku **Ferdynanda Gaffke**, dzierżawcy dóbr Grojec, otworzono konkurs z wyznaczeniem w postępowaniu skróconem. Tymczasowym administratorem masy mianowanym został Fryc Lieberknecht kupiec z miejsc. Wierzyteli dłużnika wspólnego wywamy, aby w terminie na

dzień 10 kwietnia r. b.

przed południem o godzinie 11

przed komisarem konkursu p. Niedzielskim, sędzią powiatowym, w izbie sądowej Nr. 10 wyznaczonym oświadczenia i propozycje swoje względem zatrzymania tego administratora lub mianowania innego tymczasowego kierownika oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego pieniądze, papiery lub inne rzeczy mają w posiadaniu lub zachowaniu lub którzy mu cokolwiek są winni, zaleca się, aby z takowych jemu nie nie wydawali lub płacili, ale aby o posiadaniu przedmiotów tychże aż do dnia 1 maja 1876 r. włącznie sądowi lub administratorowi masy donieśli i wszystko z zastrzeżeniem swych praw do masy konkursowej oddali.

Zastawnicy i inni z nimi równo uprawnieni wierzytiele dłużnika wspólnego winni o przedmiotach w ich posiadaniu się znajdujących tylko donieść.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensy jako wierzyteli konkursowi roszcza, aby z takowymi bez względu, czy o nie już się proces toczy lub nie, z oznaczeniem prawa pierwszeństwa, aż do dnia 1 maja 1876 r. włącznie do nas pisemnie lub ustnie do protokołu się zgłosili, i aby celem zbadań wszelkich w czasie wspomnianym podanych pretensy oraz celem ustanowienia stałego personelu zawiadowczego, w terminie

dnia 20go maja r. b.

przed południem o godz. 9

przed komisarem p. Niedzielskim, sędzią powiatowym, w izbie sądowej Nr. 10 się stawili.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onego i jego aneksów założyć. Każdy wierzytel, który nie w naszym okregu urzędowym zamieszkuje, winien przy zameldowaniu swojej pretensyi polemonika tu zamieszkałego ustanowić i do aktu donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy jako obrońców prawa: radcę sprawiedliwości le Prêtre i rzecznika Hoegg.

Wolsztyn, dnia 1 kwietnia 1876 po południu o 6 godzinie.

Król. sąd powiatowy.

Wydział I.

Listownik.

Książka podręczna zawierająca naukę pisania listów i wzory najużywanych listów, zachodzących w życiu, mianowicie powinszowań, listów pocieszających itd. w sprawach towarzystw, handlowych, wzory kwitów, rewersów, kontraktów, testamentów z nauką o pisaniu reklamacyi przeciw podatkom, o prowadzeniu ksiąg kupieckich, o rachunkowości osób prywatnych, o wekslach i najważniejszych przepisach pocztowych. W dodatku listy sławnych mężów naszego narodu, np. Sobieskiego, Kościuski, Poniatowskiego, Krasińskiego, Jana Zana, M. Chłwicka, Głowackiego, Krasińskiego, Szejnów, Libelta, Kraszewskiego, X. Prusowskiego, Odynia i t. d. Ułożył J. Chociszewski.

Listownik zawiera 244 str. 209 wzorów listów, kwitów, kontraktów i t. d. oraz krótkie życiorysy licznych pisarzy. Cena 25 sgr., za co się franko posyła. Wysyłka przedpłaconemu rozpocznie się d. 29 marca r. b. (1883)

J. Chociszewski, Poznań.

ANTYKWARNIA E. CALLIERA

poszukuje

dokumentów

tyczących się rodów:

Broniszów - Wieniawów

Leszczyńskich - Wieniawów

oraz wyciągów z

„Acta castrensia“

odnoszących się do

Paradyża (dawniej **Gościkowa**)

Gołuchowa, Leszna, Broniszewic i Racatu.

Antykwarnia

E. Callieraw Poznaniu

poszukuje:

Cantu Cezarego Historii powszechniej przekł. L. Rogalskiego, tomu I i tomów I—IV.

Czerwiakowskiego Botaniki Ogólniej.

Encyklopedyi powszechniej wyd. I Orgelbranda pojedynczych zeszytów.

Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy, tom IV (ogólnego zbioru tom IX) zawierający: Dostojeństwo i urzędy, Herby w Polsce i t. d. — oraz i tom VII (ogólnego zbioru tom XII) zawierający: Polska odradzająca się itd.

Lengnich Geschichte der Preussischen Lande Königlich polnischen Anth. Tom VII, VIII i IX.

Rubrycelli dycezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej do lat ostatnich.

Rogalskiego **Józefa** dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakóba Barocego z Winioli. Warszawa 1791.

Kalendarzy wydawanych przed r. 1800.

Zaluskiego Epistolae historico-familiares — pojedyncze tomy.

Programów szkolnych do lat ostatnich.

Gazeta Górnoszląska

wychodzi co środy i soboty

w Bytomiu (Beuthen O/Schl).

Przedpłata kwartalna wynosi 1 Mr. Prenumerować można na wszystkich urzędach pocztowych.